

1000

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalnie . 7.50
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIALOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Demokratyczne pismo informacyjne.

Uroczystości święta kadrówki w Kielcach

Odczyt marsz. Piłsudskiego zakończył uroczystości

Dnia 7 b. m. o godz. 21.20 przybyli do Kielc przedstawiciele organizacji przysposobienia wojskowego państw bałtyckich. Na dworcu powitali gości w imieniu wojewody kieleckiego radca wojew. Borkowski oraz burmistrz miasta Kwiatkowski.

W dniu 8 b. m. miasto przybrało odświętny wygląd, przybrane flagami narodowymi, kwiatami i wizerunkami marszałka Piłsudskiego.

Przybywających zawodników witano entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami. Pierwszy przybył biegiem wprost z Jędrzejowa (38 klm.) o godz. 7.42 strzelec Baran z Wieliczki. W odstępach minutowych przybywali dalsi zawodnicy. Punktualnie o godz. 8.45 przyjechał samochodem w towarzystwie majora Prystora marszałek Piłsudski.

Razem z marszałkiem przybyli: wojewoda kielecki oraz ministrowie: Młodzianowski, Zaleski, Broniewski i Kwiatkowski. Wśród wojskowych byli: gen. Skierski, Górecki, Stawoj-Składkowski, Norwid - Neugebauer, Wróblewski, Fara, Dreszczyński i inni. Równocześnie zjawili się goście bałtyccy.

Marszałek Piłsudski przyjął raport pierwszego zwycięzcy w biegu indywidualnym Barana z Wieliczki, którego podpisał na pamiątkę kartę uczestnictwa.

O godz. 9.10 na placu Wolności ks. kapelan ppłk. Ciesielski odprawił mszę polową. Na placu stanął pod komendą por. rezerwy Kowalewskiego poczet z chorągwiami, złożony z 29 sztandarów strzeleckich z całej Rzeczypospolitej.

Po mszy ks. kapelan wygłosił okolicznościowe kazanie zakończone wezwaniem do strzelców: „Dziś, spojoni wiara w jasną przyszłość Ojczyzny, stanęliście przed tym ołtarzem, aby zadokumentować, iż losy Ojczyzny chcecie budować na fundamencie ewangeliji”.

Wieczorem o godz. 7 odbył się odczyt marszałka Piłsudskiego. Marszałek podkreślił rolę historyczną Kielc w akcji Legionów oraz omówił szerzej odwagę myśli i odwagę pracy, jaka cechowała legionistów. W historii naszej walki każde pokolenie przeżyło pełną swiateł i kolorów zorzę, którą uważano za zorzę poranną, a była to zorza wieczorna. Tak było w roku 1812, 1831, 1863 powstania. Legioniści najdłużej ze wszystkich walk powstańczych trwali w tej zorzę i najmniejszy procent społeczeństwa brał czynny udział w akcji legionowej, pokrewnej prawdopodobnie powstaniom. Do zwycięstwa przyczyniła się odwaga myśli i odwaga pracy.

Długie owacje towarzyszyły wyjściu marszałka.

Co słychać zagranicą?

„New York Tribune” oblicza ogólną ilość ofiar zaburzeń religijnych w Meksyku na 20 zabitych i 30 rannych. Ponadto donosi to pismo, że napięcie zmalało, ponieważ wojsko zo stało w mieście Meksyku wycofane z kościołów.

Silne rozdrażnienie wywołała w Moskwie odmowa znanego z procesu lipskiego komunisty niemieckiego Masłowa przyjazdu do Moskwy, mimo żądań, wystosowanych przez władze R. K. P. Stanowisko Masłowa w procesie lipskim spowodowało wśród komunistów moskiewskich wielkie niezadowolenie. Masłow więc widocznie się obawia, iż po przyjeździe do Moskwy może uleść ze strony G. P. U. represjom.

Czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej ogłasza urzędowo, że śledztwo w sprawie generała Gajdy zostało wczoraj zakończone i że nie wykazało ono, by generał Gajda dopuścił się czynu, za który mógłby być sądzony. Generał Gajda wniósł dzisiaj podanie o zwolnienie go z wojska.

Profesor politechniki w Pradze, Stoklas, oświadczył, że góra Rzip w zachodnich Czechach zawiera 1.8 klg. radu, wartości 12 miliardów koron czeskich. Również inne góry czeskie wykazują znaczny procent rud radio wych.

Papież przyjął na audjencji w Watykanie delegację wracającą z kongresu eucharystycznego w Chicago i kazał sobie zreczerować przebieg kongresu.

Na greckiej wyspie Sante odkryte obfite źródła ropy. Według opinii wysłanej na miejsce komisji rządowej, ropa ta posiada te same własności, co rumuńska. Już dziś można się liczyć z możliwością produkcji kilkaset tys. ton rocznie. Eksploatacja tych źródeł została powierzona państwowej organizacji.

We wtorek przyszłego tygodnia komitet wykonawczy Związku górników odbędzie specjalne posiedzenie, na którym rozpatrzy sprawozdania o wynikach głosowania w okręgach węglowych nad memoriałem konferencji górników. Jakkolwiek memoriał konferencji zawiera m. in. propozycję dalszego subsydjowania przez rząd przemysłu górniczego, co wyklucza możliwość przyjęcia go przez rząd, to jednak uchwała konferencji górników stanowi znaczny krok w kierunku ustępstw w porównaniu z poprzednim stanowiskiem górników.

Poselstwo Argentyńskie przy Kwirynale podniesione zostało do stopnia ambasady.

Posel Stanów Zjednoczonych Culbertson powrócił do Bukaresztu z wycieczki po Besarabii. Oświadczył on prasie, iż znalazł Besarabię w stanie kwitującym. Spuścizna po panowaniu rosyjskim, mówił poseł, wymagała ze strony Rumunii wielkich wysiłków, zwłaszcza w dziedzinie środków transportowych. Aparat administracyjny jest pracowity i inteligentny, co ułatwia podniesienie dobro bytu kraju i stosunki pomiędzy poszczególnymi klasami i narodowościami.

Rada komisarzy ludowych w Moskwie zastanawia się nad sposobami pokrycia deficytu na przyszły rok budżetowy. Deficyt wynoszący w przedstawionych przez resorty projektach kilkaset milionów rubli, usunąć będzie bardzo trudno nawet w razie powodzenia pożyczki wewnętrznej, której rozmiar projektowany jest na sumę 150 milionów rubli.

Według doniesień z Leningradu agitacja przeciwko Zinowiewowi prowadzona wśród garnizonu leningradzkiego i robotników po fabrykach, nie ustaje. Agitacja prowadzona jest głównie bez osobistych przeciwników Zinowiewa Kirowa, Komarowa i Puzyna, a odbywa się pod cichym patronatem Puzyna, posiadającego obecnie decydujący wpływ w Leningradzie.

Francja spłaci swe długi uczciwie

Lecz nie zejść do roli wasala wobec wierzycieli

PARYŻ, 8. 8. (A. W.). — Ratyfikacja układów francusko-angielskiego i francusko-amerykańskiego w sprawie długów wojennych, będzie według opinii kół parlamentarnych, przedstawiona parlamentowi do ratyfikacji

na początku sesji jesiennych. O ile całkowite poparcie dla układu francusko - angielskiego jest zapewnione w obu izbach, o tyle układ Mellon - Beranger wywołuje bardzo poważne wątpliwości nie tylko w kraju i parla-

mencie, ale nawet wewnątrz rządu.

Zwolennikiem zdecydowanym ratyfikacji jest jedynie Briand, którego zwalcza pod tym względem tak Louis Marin, jak i lewicowi członkowie gabinetu.

Stanowisko Poincaré'go od którego wiele zależy, nie jest dotąd ustalone.

Akcje pośrednicząca prowadzi Bokanowski, który wysuwa różne projekty ratyfikacji układu francusko - amerykańskiego z dużymi jednak zastrzeżeniami.

Strajk górników angielskich za złoto sowieckie

MOSKWA, 8.8 (AW). Wobec nadejścia alarmujących wiadomości z Londynu

o pogarszającej się sytuacji ekonomicznej strajkujących

robotników i pogłosek o zamierzonej kapitulacji górników angielskich wobec żądań przedsiębiorców węglowych,

akcja pomocy dla robotników Anglii ma być jeszcze wzmożona.

Ostatnio przekazane zostało 470.000 rubli złota, zebraanych częściowo przez związki zawodowe. Ogólna

ilość pieniędzy przekazanych z S. S. S. R. na strajkujących robotników w Anglii wynosi 850.000 funt. szterlingów.

Zamach na senat we Francji

Instytucja „starszych panów” nigdzie nie ma sympatyków A jednak trwa

PARYŻ 8. 8. (A. W.). — Przy zakończeniu ostatniego posiedzenia Izby Deputowanych komisja postawiła wniosek, zmierzający do radykalnej zmiany Konstytucji z 1875 roku. Wniosek został olbrzymią więk-

szością odrzucony.

Jednocześnie odrzucono wniosek socjalistyczny sformułowany i postawiony przez Renaudela, zmierzający do ograniczenia praw konstytucyjnych senatu.

Bawaria nie będzie obchodzić święta republiki

Z okazji przypadającego w Niemczech w dniu 11 sierpnia święta republiki — sfery oficjalne bawarskie,

nie wezmą również w tym roku udziału

jak i w latach poprzednich. Co do udziału urzędników państwowych w tej uroczystości

zostaną wydane specjalne, wskazówki,

które mają ograniczyć ich możliwość manifestowania uczuć republikańskich.

Monarchiści bawarscy jak widać z tego nie mogą pogodzić się z faktami i marzą ciągle o odwecie.

Gdańszczanie mają dość nationalistycznych rządów

Jadą do Kanady

Gdański urząd pośrednictwa pracy wysłał dn. 7 b. m. pierwszy transport 25 gdańszczan do Kanady. Zaznaczyć należy, że kilku wyjeżdżających

miało stanowiska w Gdańsku zapewnione,

mimo to, korzystając z okazji, udali się oni do Kanady celem zdobycia lepszej egzystencji.

Pierwsza grupa emigrantów znajdzie zajęcie koło budowy kolei żelaznych w Kanadzie.

Polityka nationalistyczna Senatu stwarzająca sztucznie ciężkie warunki gospodarcze W. m. Gdańska zmusza ludność do emigracji nie przynosząc ani Niemczyźnie ani ludności żadnej korzyści.

Niemcy obawiają się gospodarczego rozwoju Polski

Grożą nam Ligą Narodów

Nacjonalistyczna „Berliner Boersen Zeitung” ukończyła druk serji artykułów p. t. „Niemieckość w potrzebie”, który dał wyraz wzrastającym obawom niemieckim wobec ujawniającej się ekspansji handlowej Polski.

W artykule powyższym pismo stwierdza, iż Polska dąży systematycznie do przeniesienia ośrodka handlowego, pośredniczącego pomiędzy Polską a zagranicą,

z Gdańska na własne terytorjum

Jednocześnie Polska zakłada szereg placówek handlowych i bankowych na terenie Wolnego Miasta dążąc do ruiny kupiectwa gdańskiego.

Sprawa gruntowania się wpływów polskich na terenie Wolnego Miasta, powinna być zdaniem pisma,

podniesiona na forum Ligi Narodów.

Hydra niemiecka na Pomorzu podnosi głowę

Na bankiecie urządzonym w Starogardzie z okazji objęcia urzędowania przez nowego starostę p. Chusieleckiego doszło do gorszących

awantur połączonych z bijatyką.

Radny miasta w Starogardzie Kochański w pewnym momencie zaczął śpiewać nacjonalistyczny hymn niemiecki „Deutschland ueber Alles”

Radni miejscy, którzy zaczęli

go mitygować zostali obrzuceni stekiem wyzwisk. W końcu wywiązała się formalna bójka między stronnikami i przeciwnikami Kochańskiego.

Fakt powyższy świadczy do wnie, że agitacja niemiecka szerzy się na Pomorzu w przerażający sposób i dochodzi już do prowokacyjnych wystąpień, które powinny stać się dla rządu poważnym ostrzeżeniem.

Rokowania berlińskie

Przeszło półtora roku już ciągną się rokowania handlowe polsko - niemieckie. Pierwsze półrocze doprowadziło w lipcu ub. roku do wybuchu ostrej wojny celno - ekonomicznej między obu państwami. Następny rok, który ubiegł w lipcu 1926, przeszedł na równoległe prowadzonych: rokowaniach berlińskich i... zmaganiu się gospodarczym. Sukcesy ostateczne, co przyzna je dziś już nawet prasa niemiecka, zostały po naszej stronie: zamknięcie granic Rzeszy dla polskiego węgla, drzewa, zboża, kartofli i bydła nie zlamало nas ani nie zrujnowało. Wręcz przeciwnie nawet, bojkot importowy niemiecki spowodował, że polskie życie gospodarcze, dość ślepo i dość jednostronnie związane z organizmem ekonomicznym Niemiec, zerwało w duży stopniu tę niewolniczą uległość i wyszło na szerszą arenę światową. Przykładem tego niech będą chociażby sukcesy eksportu węgla do krajów Skandynawskich, drzewa do Anglii i Holandji, dalej — wzmagająca się penetracja ekonomiczna Polski na Bałkanie i w Turcji.

Trudności zawarcia traktatu handlowego z Niemcami polegają na tem, że nasz zachodni sąsiad, naelektryzowany masowym dopływem kapitałów amerykańskich oraz angielskich, i w związku z tem — podniecony w dynamice wytwórczości do olbrzymich rozmiarów, dusi się z powodu braku rynków zbytu. Polska tedy, uboga w kapitały a lubiąca żyć wystawnie, następcza się tutaj, jako wymarzony teren ekspansji gospodarczej. I to ekspansji zarówno handlowo-eksportowej jak i osiedleńczo-inwestycyjnej. Na równi więc z żądaniem niżek celnych forsują Niemcy w rokowaniach postulat prawa imigracji i osiedlania się osób fizycznych jak i prawnych.

Niemcy są o tyle zuchwali, że znają skłonność społeczeństwa polskiego do beztróskiego życia gospodarczego. Mają oni

doskonały barometr inklinacji polskich do wyrobów niemieckich: jest to Gdańsk, który mimo całych już bibliotek umów i układów, wciąż jest olbrzymią szczeliną celną, przez którą Niemcy sączą do Polski swoje towary.

Twarde stanowisko Polski w rokowaniach musi jednak być zachowane. I walczyć z Niemcami w Berlinie powinna delegacja polska argumentami z ekonomii niemieckiej. Wszakże to właśnie Fryd. List w czterdziestych latach ub. stulecia, formułując swoją doktrynę ekonomii narodowej, wskazał konieczność stosowania cel wychowawczych i ochronnych. Czynił to zaś w warunkach wysoce analogicznych do obecnej sytuacji Polski, bowiem właśnie wówczas Anglija, po zniesieniu długotrwałej blokady kontynentalnej chciała upustu dla swojej hyperprodukcji szukać na kontynencie, m. in. w Niemczech.

Zła umowa z Niemcami, to zapowiedź bezrobocia w Polsce. Nieopatrzne ustępstwa celne z naszej strony, to widmo ruiny takich przemysłów jak: chemiczny, maszynowy, papierniczy, włókienniczy, konfekcyjny i t. d. To przerodzenie Polski w eksportera surowców, a więc w organizm prymitywny i nierentowny. To w konsekwencji silna zależność gospodarcza od sąsiada, którego uczucia względem nas nikomu nie są tajne.

Niemcy są dziś potęgą ekonomiczną. W podwalinach tej potęgi leży miliard złota amerykańskiego, wprowadzony w postaci kredytów inwestycyjnych. Zdolność wytwórcza ich spotęgowana jest przedłużonym czasem pracy. Nie chcą na niemieckim przemyśle ciężary odbudowy fabryk po wojennym zniszczeniu. Gdyby List żył dzisiaj i patrzył na szanse Polski, powiedziałby napewno: Choć Niemiec, uznaje, że Polska musi się bronić. Ta obrona to celowy system cel i walka z nie szczelnością granic.

Co inni piszą?

O wojsku narodowym.

Ogłoszenie w drodze dekretu Prezydenta zasad organizacji najwyższych władz obrony narodowej skłania pisma do snucia różnych uwag.

„Kurjer Poranny“, który od chwili ukazania się „Głosu Prawdy“, coraz mniej wie, w jakim celu wychodzi, cokolwiek bredzi:

sprawa organizacji zwierzchniej władzy nad armją była głównym środkiem walki. Można powiedzieć, że wszystko co przez siedm lat przeszło państwo w wewnętrznych tarciach i zmaganiach się sił politycznych, obracało się w bliższym lub dalszym związku około tego ośrodka.

Jestto, rzecz prosta, kwyczajna przesada: ani sprawa reformy rolnej, ani kwestja uporządkowania stosunków narodowościowych, ani sprawy skarbowo-ekonomiczne, ani nawet takie ściśle polityczne zagadnienia, jak taktyka Polski w Lidze Narodów — nigdy nie były, bo być nie mogły, związane ze sprawą npr. utworzenia Gener. Inspektora Armji.

Pisujemy bardziej dokładnie, bez zbędnej egzageracji, p. Kurjerst! I nie straszmy ludzi wid-

tych zamętów, jakie wywoływała dotychczasowa partyjno-polityczna szarpanina o opanowanie armji dla uczynienia z niej narzędzia dla celów sprzecznych z racją stanu najwyższych interesów państwa.

albowiem bajdy o tych „zamętach“ są grubo i zasadniczo z palca wysrane...

Wielce oryginalnie również i z wyraźną intencją wicherzenia w stosunkach, które i bez tego są dość naprężone, pisze „Gazeta Poranna Warszawska“:

dekret nie stwarza niczego nowego. I bez niego marsz. Piłsudski jest w warunkach obecnych wszechwładnym panem w wojsku, a wojsko — jego armją. Zaspokojona tylko została jego ambicja i chęć dokuczenia Sejmowi.

Poczem wskazuje na konieczność rozłączenia funkcji ministra. Sprawa Wojsk. i Gener. Inspektora:

możnaby to jeszcze zrozumieć, gdyby p. Piłsudski chciał się zado wolić już to stanowiskiem ministra spraw wojskowych, już to generalnego inspektora armji. Ale nie nie slychać, żeby chciał powierzyć stanowisko generalnego inspektora — nie sobie, zaprzeczono również pół-urzędownie, że chce on zrezygnować z kierownictwa ministerstwa spraw wojskowych. Wobec tego, zdaje się, pragnie on połączyć obydwa stanowiska: być i ministrem i generalnym inspektorem i odpowiedzialnym przed Sejmem i nieodpowiedzialnym. Pocóż było w takim razie wydawać dekret o podziale kompetencji wśród najwyższych władz wojskowych, jeżeli ten podział jednocześnie się znosi?

Zaczekajcie, panowie, zaczekajcie chwilę: dekret ogłoszono trzy dni temu...

Sprawa stosunków w wojsku wymaga ze strony społeczeństwa najwyższej oględności w traktowaniu. Wojsko to organizm niezmiernie delikatny: szarpanie go w dwie strony, choćby nawet obie miały skrzydła anielskie, zawsze na zle wychodzi wojsku i krajowi. Ciszej więc w sprawach armji! Ciszej i oględniej!

A—mol.

Likwidacja belgijskiej marynarki wojennej

Ogłoszony został oficjalny dekret o ostatecznej likwidacji belgijskiej marynarki wojennej. Książnik „D'Entrecasteaux“ opuszcza Belgię, udając się do Francji.

Dekret o godzinach handlu

Sklepy mają być otwarte dwanaście godzin
Sprawa pracowników handlowych

Wśród spraw, jakie rząd zamierza uregulować w drodze t. zw. dekretów Prezydenta, znajduje się — według zapewnień sfer miarodajnych — rozporządzenie o godzinach handlu. Rozporządzenie to ma na celu usunięcie braków, jakie życie wskazało w obowiązującym obecnie ustawodawstwie, dotyczącem czasu otwarcia sklepów.

Dzięki nieudolnej i pośpiesznej redakcji odpowiedniej ustawy (z 14 lutego 1922 roku) czas otwarcia sklepów jest oznaczony na

dziesięć godzin bez przerwy. Sklep otwarty o ósmej rano musi być zamknięty o szóstej popołudniu, choćby w ciągu dnia właściciel sklepu chciał go zamknąć na kilka godzin.

Nieelastyczny ten przepis nie pozwala na otwieranie npr. sklepów spożywczych

wczesnym rankiem, gdy ludność podaża do pracy, oraz wieczorem, gdy prace się kończy. Otwarcie sklepu o szóstej lub siódmej rano pociąga za sobą zamknięcie go już o czwartej lub piątej popołudniu, a więc zbyt wcześnie dla ludności pracującej.

Projekt rządowy zamierza uregulować

godziny otwierania sklepów spożywczych

w sposób odmienny od dotychczasowego.

Zdawałoby się, że jedyne wyjście z sytuacji — to zezwolić na otwieranie sklepów takich

dwa razy dziennie — rano i popołudniu —

tak by, niezależnie od przerwy, cały czas otwarcia sklepu wynosił dziesięć godzin. Takie jednak rozwiązanie sprawy byłoby zbyt proste i zbyt... logiczne.

Rząd więc postanowił chwycić się innego środka: oto sklepy spożywcze mają być

otwarte bez przerwy w ciągu dwunastu godzin.

Pomimo zastrzeżonego teoretycznie ośmiego godzinnego dnia pracy pracowników handlowych nikt przecie chyba się nie lęka, że w praktyce czas ich pracy będzie krótszy od czasu otwarcia sklepu; jeśli sklepy będą otwarte w ciągu dwunastu godzin, pracownik będzie w nich zatrudniony

przez godzin więcej niż dwanaście (sprzątanie, rachunki). Projekt rządowy w tym wypadku stoi w sprzeczności z żywotnymi interesami pracowników handlowych.

Inna strona projektu rządowego — to odsunięcie ciał samorządowych od regulowania godzin handlu. Dotychczas godziny otwierania i zamykania sklepów (w granicach wskazanych ustawą) określają rady miejskie i sejmiki powiatowe, projekt decyzję oddaje urzędowi administracyjnemu.

Czy ma to znaczyć, że społeczeństwo nasze nie dorosło nawet do tego, by przez przedstawicieli swych oznaczać godziny, kiedy najdogodniej mu jest nabywać towary?

Jeżeli tu i owdzie, jak npr. w stolicy państwa, Rada Miejska

bojkotuje ustawy państwowe, to niech ustawy te zawierają środek na przewycięcie takiej nieudolności czy złej woli, ale niech nie uciekają się do pomysłów antydemokratycznych.

Niestety, projekt rządowy nie jest dotychczas znany sferom zainteresowanym

w swym tekście całkowitym. Nieważno, jak są tam rozstrzygnięte inne strony poruszonego zagadnienia.

I właśnie to niepoddawanie dekretów przed ich ogłoszeniem szerszej rozważce sfer zainteresowanych, to jest właśnie ta ujemna strona pełnomocnictwa, przed którą ostrzegamy rząd. Nie wszystko wiedzą najlepiej urzędnicy...

Trudności sanacyjne w W. m. Gdańska

Socjaliści grożą awanturami

Programy sanacji finansów Gdańska, wysuwane przez sfery prawnicze Gdańska, przewidujące pociągnięcie do świadczeń na ten cel również klasy robotniczej, wywołują wśród socjal-demokracji gdańskiej silne wzburzenie, tak dalece, że zdaniem Danziger Volkstimme

oczekiwać należy burzy, która może wybuchnąć w najbliższym już czasie.

Sfery prawnicze, w Wolnym Mieście, ciężar sanacji usiłują

przerzucić do pewnego stopnia na robotników, przez ograniczenie świadczeń społecznych i oszczędności na akcji pomocy dla bezrobotnych.

Programowi temu sprzeciwiają się stanowczo socjal-demokraci, domagający się bezwzględnie wprowadzenia założeń komisji finansowej Ligi Narodów, a mianowicie skreślenia poważnych sum, wydawanych dotąd zupełnie niepotrzebnie na utrzymanie straży obywatelskiej, technicznej samopomocy i t. d.

Stosunki rolne w Anglii

Wielka własność znika. — Ale mała... wpada w długi

W „Hamburger Nachrichten“ znajdujemy niesmiernie ciekawe uwagi co do przebudowy ustroju rolnego w Anglii

Ustrój rolny Zjednoczonego Królestwa W. Brytanji od czasów głębokiego średniowiecza

opierał się na wielkiej własności rolnej,

ześrodkowanej w rękach nielicznych landlordów. Ziemię od landlordów dzierżawili na długoletnich kontraktach dzierżawcy. Po wojnie wielkie podatki i obciążenia finansowe spowodowały, że obszarnicy sprzedawali dzierżawcom folwarki.

Jednakże nowonabywcy, nie posiadając dostatecznych kapitałów, znaleźli się

w dużej zależności od lichwiarzy — handlarzy

zbożowych, którzy zabierali zboże po niezmiernie niskich cenach i rujnowali w ten sposób rolnictwo.

Rząd widział się tedy zmuszonym do rozwiązania

sprawy kredytów agrarnych, których dotychczas w Anglii prawie nie było. Zwłaszcza nie była tam znana forma długoterminowego kredytu hipotecznego. Rozważane obecnie koncepcje takiego kredytu idą

w kierunku samopomocy o typie spółek gwarancyjnych,

które przejmowałyby gwarancję za swych członków wobec wielkich banków, powołanych do udzielania kredytu.

Sowiety o francusko-niemieckim zbliżeniu

„Prawda“, oficjalny organ bolszewicki, pisze pod charakterystycznym tytułem:

„Francusko - niemiecki blok przeciw Anglii“,

że o trwałem porozumieniu francusko-niemieckim przeciw Anglii nie może być mowy.

W każdej chwili bowiem może zostać dokonana francusko-angielska

kombinacja zwrócona przeciwko Niemcom,

szczególnie jeśli dyplomacja niemiecka nie potrafi zapewnić sobie dobrych stosunków z Sowietami.

W każdym razie — podkreśla „Prawda“ — niemiecko - francuskie

zbliżenie jest poważnym czynnikiem przeciwko angielskiej hegemonji

nad kontynentem. Okazuje się jednak, że Sowiety są faktem tym poważnie zaniepokojone — i usiłują równocześnie sugerować swemi przewidywaniami opinię niemiecką.

Wyjaśnienie Min. Spraw Wewn.

Redukcji nie będzie

W prasie stołecznej ukazała się wiadomość, że Min. Spraw Wewn. zarządziło nową redukcję w urzędach wojewódzkich.

Jak się dowiadujemy po sprawozdaniu w Min. Spraw Wewn. wiadomość ta jest nieprawdziwa, a Ministerstwo żadnego nowego zarządzenia w sprawie redukcji nie wydawało.

Co słychać nowego?

10
sierpień

WTOREK

Dziś: Bogdana
Jutro: Zuzanny

Wschód słońca o godzinie 4 minut 8.
Zachód słońca o godzinie 19 min. 14.
Ubyło dnia 1 godz. 41 min.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH

Letni: „Figte polityczna”,
im. Bogusławskiego: „Napoleon
w szlafroku”.
Polski: „Płomienna noc”.
Mały: „Azais”.
Odrodzony: „Dwadzieścia dni ko-
sy”.
im. Fredry: nieczynny.
Nowości: „80 nocy dookoła pół-
światka”.
Wodewil: „Tylko nie w usta”.
Eldorado: „Słomiani wdowcy, łącz-
cie się”.
Mignon: „Super-Mignon-Dyna”.
Bagatela: „Hammer przyjechał”.
„Pod kolumnadą” — codziennie od
6-jej wiecz. koncert orkiestry symfo-
nicznej pod dyr. Bronisława Szulca.
Zwierzyniec, Koszykowa 47, przy
Marszałkowskiej, otwarty od 10 rano
do zmroku. Wejście 50 gr. — dzieci
25 gr.

R ó ż n e

PRZYGOTOWANIA STUDENTÓW DO EGZAMINÓW KONKURSOWYCH

W dniu 16 sierpnia b. r. rozpoczyna-
ją się wykłady na Kursie Przygotowa-
wawczym do egzaminów konkursow-
wych na Politechnikę, urządzanym
przez Bratnią Pomoc Politechniki za
zgody Jego Magnificencji p. Rektora.
Zapisy na Kurs są przyjmowane co-
dziennie między 5 — 7 po poł. do 14
sierpnia włącznie w lokalu Bratniej
Pomocy (gmach Politechniki) przez
kierownika Kursu p. K. Hellmana lub
sekretarza p. J. Trzaskę. Dla uczest-
ników Kursu są zarezerwowane miej-
sca w Domach Akademickich, jak
również mają oni prawo stołować się
w Kuchniach Akademickich.

„Stanisław” zatonął

Jak się dowiadujemy, parostatek St. i J. Górnickich „Stanisław” który w dniu 30 ub. m. uległ pod Modlinem uszkodzeniu, i częściowemu zatopieniu, już o 1 dnia 4 b. m. po wydoby-
ciu i odremontowaniu został od-
dany do normalnego użytku. Do
dać należy, że zalane wodą były
tylko kajuty 1-jej klasy do wy-
sokości 3/4 metra. Załoga statku
przez cały czas pozostawała na
pokładzie.

Nędza rozproszona po mieście

Odnawianie przytulku no- clegowego t. zw. „cyrku”

Od kilku dni odnawiany jest
dom noclegowy przy ul. Dzikiej
nr. 62, zwany w gwarze jego
lokatorów „cyrkiem”. Remonto-
wany dom daje co noc schronie-
nie około tysięcznej rzeszy bez-
domnych, niestety rekrutują-
cych się w większości z najgor-
szych metów stolicy.

Lokatorzy przytulku noclego-
wego rozproszyli się więc po ca-
łym mieście, nocując na ław-
kach, skwerkach ulicznych.

Szczególnie ulubionym miej-
scem noclegowym stała się Al.
Trzeciego Maja i wiadukt mostu
Poniatowskiego, gdzie nawet w
rurach kanalizacyjnych znajduje
nocleg nędzarze.

KINO LIGI MORSKIE

pl Napoleona 6
PONAD ŻYCIE dramat
CHAPLIN 2 akt.
Ceny bil. 50 i 75 gr.

W obronie słusznych praw

Z wlecu abonentów Warszawskiej sieci telefonicznej

W dniu 8 b. m. w Dolinie
Szwajcarskiej ul. Szopena nr. 3
odbył się wiec protestacyjny abo-
nentów Warszawskiej sieci tele-
fonicznej przeciwko podwyższeniu
opłat abonamentowych przez
P. A. S. T.

Na wiecu przewodniczył pre-
zes dr. Maczyński, uchwalono

dobrowolne opodatkowanie się
wszystkich abonentów w sumie
50 gr. kwartalnie na akcję prze-
ciw podwyżce.

Na wiecu tym uchwalono rezo-
lucję następującej treści:

1) Zebrani zwracają się do

Rządu z prośbą aby nie dopu-
ścić do podniesienia opłat za
abonamenty telefoniczne, jak
również wprowadzenia liczniko-
wego systemu obliczania roz-
mów.

2) Zebrani zwracają uwagę,
że licznikowy system obliczania
rozmów obciąża budżety po-
szczególnych działów admini-
stracji Państwa i instytucji uży-
teczności publicznej.

3) Umowa zawarta pomiędzy
Tow. Cedergren, a Rządem nie
przewidywała licznikowego obli-
czania rozmów. Przemysł i han-
del polski nie podnosi cen dla-

czego więc P. A. S. T. miała by
być wyjątkiem, której pozwolo-
no by wyzyskiwać abonentów.

4) Poza to zebrani żądają re-
wizji zawarcia umowy z T-wem
Cedergren przez Najwyższą Iz-
bę Kontroli Państwa.

W dn. 9 b. m. celem zakomu-
nikowania powyższej rezolucji
uda się delegacja w osobach:
dr. Maczyńskiego, inż. Mach-
niewskiego, Chybowskiemu oraz
Żywelskiego do p. Marszałka
Piłsudskiego, ministra Handlu i
Przemysłu, ministra skarbu, mi-
nistra sprawiedliwości i do Naj-
wyższej Izby Kontroli Państwa.

Przebieg strajku w Łodzi

W związku z generalnym strajkiem
bawi w Łodzi dyr. dep. pracy Min.
Pracy i Opieki Społecznej, p. Jerzy
Drecki. Odbył on szereg narad
z przedstawicielami obu stron. Wynik
narad p. Dreckiego stanowić będzie
materiał do wytycznych dla Min. Pra-

cy w jego akcji w celu zlikwidowania
strajku.

Spokoju w mieście nie zabrakło.
Część wydz. Magistratu rozpoczęła
pracę wobec powrotu pewnej ilości
urzędników do pracy. W szczególno-
ści pracują wszystkie instytucje wydz.
zdrowotności publicznej.

Inspekcja p. Min. Kolei

Dn. 7 b. m. bawił we Lwowie
minister kolei p. Romocki. Na
dworcu powitali go prezes dy-
rekcji lwowskiej inż. Prachtel i
prezes dyrekcji stanisławow-
skiej p. Wictor.

P. minister odjechał do Wo-
rochty

Amatorzy wędliny

Złodzieje w wędliniarni —
udzieczka — strzały — ujęcie

Do składu wędlin Teresiń-
skiego przy ul. Wysockiego nr.
12 dostali się złodzieje, którzy
zaczęli gospodarować. Zauwa-
żył ich przechodzący wówczas
posterunkowy Józef Cieślak, na
widok którego rzucili się złodzie-
je do ucieczki. Policjant pogonił
je za uciekającymi, przyczem wy-
strzelił dwukrotnie z rewolweru
co poskutkowało, bo jednego z
nich ujął i odprowadził do komi-
sarjatu. Jest to Edward Potocki,
zawodowy złodziej (Strzelecka
nr. 21).

Katastrofa kolejowa

Na szczęście bez ofiar

Wczoraj o godz. 4 rano pod-
czas przejścia pociągu Nr. 1871
po torze głównym na krzyżowni-
cy, łączącej tor Nr. 1 z torem
Nr. 3 na stacji Warszawa-Gdań-
ska

wykoleił się wagon towarowy
Nr. 133741

od parowozu Nr. 25, który szedi
na pośladowcach około 25 metrów
wykolejając przed sobą dwa wa-
gony i za sobą trzy. Skutkiem
wykolejenia

połamane iglice i latarnie przy
zwrotnicach.

Również uszkodzone były stoja-
ce z boków dwa wagony cza-
wagony Nr. 192627 przy którym

została zgnieciona budka
hamulcowego.

Pociąg składał się z 75 wago-
nów krytych. Przerwy w ruchu
i wypadku z ludźmi nie było.

Katastrofa samochodowa

7 osób rannych, z tych 3 osoby ciężko

Wczoraj w południe autobus
należący do Jana Gaskonia,
kursujący między Gocławkiem
a Starą Miłosną, jadąc od tram-
waju do Starej Miłosny z pasa-
żerami,

wskutek zacięcia się kierownicy
przewrócił się

na szosie w Gocławku. Ofiarą
tej katastrofy

padło siedem osób:

14-letni Fajwel Rozenstrach
(Nowolipki nr. 16), 40-letni Wa-
lery Wójcik, ślusarz, (Solna nr.
5), żona jego 35-letnia Helena,
syn ich 11-letni Aleksander, 24

letnia Wanda Tarczyńska, u-
rzędniczka (Krucza nr. 7), 65-
letnia Eleonora Tarczyńska
(Krucza nr. 7), oraz kobieta
niewiadomego nazwiska lat oko-
ło 35. Lekarz Pogotowia, po
udzieleniu pomocy, Helenę Wój-
cikową, Aleksandra Wójcika
oraz kobietę niewiadomego naz-
wiska,

jakto ciężko rannych, przewiózł
do szpitala

Przemienienia Pańskiego, zaś
pozostałych odwieziono do do-
mów.

Premjera w teatrze „Nowości”

„80. nocy dookoła półświatka”. — Feeria operetkowa
w 3-ach aktach i 14 obrazach

(W. P.) Zainteresowanie, jakie wy-
wołało kierownictwo teatru „Nowo-
ści” zapowiedzią wystawienia „feerii
operetkowej”, po obejrzeniu tego wi-
dowiska, wywołało trochę zastrzeżeń.

Stwierdźmy ogólnie: taką pracę,
jaką włożono w wystawienie „feerii”
można wiele zdziałać, może też na
wiele zdobyć się i obecny zespół „No-
wości” złożony z osobistości naogół
małą znanych stolicy — i młodych.

Ale całe widowisko od początku
do końca „zarzynał” tekst...
Nie pomogła widowisku mozolna
reżyserja, wiele, wcale ciekawych po-
mysłów inscenizacyjnych, wreszcie
dobra wola zespołu artystycznego —
tekst „walił” wszystko.

Cóż to za pyszna postać „posła
Brylanta” stworzyłby p. T. Wołowski,
gdyby mu kazano mówić nie to, co
mu napisali autorzy tekstu... Następ-
nie — jeżeli godzimy się już na wpus-
zczenia sceny „posła Fiutesa”, po-
stać, w każdym razie charaktery-
styczną, to takiej postaci nie tworzył
tylko przez charakterystycję, ale przez
tekst, wspomagany grą... Tego nie
było i dwie pyszne postacie, o dosko-

nałych warunkach, zginęły... w tłumie
obnażonych postaci niewieścich...

Stanowczo trzeba też opanować
chóry i personel statystów. Chwilami
chóry czyniły prawdziwy wrzask...
a statystki zachowywały się rażąco
źle.

Wszystkie te rzeczy są zresztą do
opanowania już w kilku następnych
spektaklach, ale jedna z nich — zmia-
ny na lepsze w tekście mówionym —
jest najpilniejsza. Tempo — przy-
puszczamy — będzie żywsze.
Trójka artystów prowadziła przed-
stawienie premierowe, to pp. Zdanow-
wicz, Romaniszyn i małżonka Ninka
Wilińska — wszyscy sprawowali się
bez zarzutu. Reszta zespołu nie po-
trafiła „rozgrzać” publiczności, skorej
do oklasków.

B. pomysłem było zainsceni-
zowanie samolotu, a przedewszyst-
kiem, zderzenia lokomotywy z samo-
chodem, zaaranżowane b. udatnie.

Teatr zasługuje na jaknajwyższe
poparcie; pracuje, tworzy, słowem
chce dać coś nowego naszej głodnej
„nowości” — publiczności.

Taksówki warsz. przyjęły nareszcie europejski wygląd

Czy będzie mniej wypadków?

Nareszcie doczekaliśmy się
chwili, kiedy to dorożki samo-
chodowe wyglądem swym we-
wnętrznym i zewnętrznym, tak
pod względem estetycznym, jak
i czystości są zadowolające.

Zawdzięczamy to ostatniej lu-
stracji, jaka odbyła się w wydzia-
le ruchu Kom. Rządu. W myśl
przepisów o ruchu kołowym lu-
stracja ta odbywa się raz do ro-
ku, która — jak doświadczenie
wykazuje — jest niewystarczają-
cą. Lustracja taka winna się
odbywać przynajmniej dwa razy
na rok.

Tak samo udało się wreszcie
usunąć z taksówek pomocników
szojerskich, którzy byli główny-
mi sprawcami w nadużyciach
z licznikiem, jak również w wię-
kszości wypadków samochodow-
wych.

W związku ze zmianą taryfy
dorożek samochodowych, którą
podwyższono z 80 gr. do 1 zł.
za pierwszy km. — wyszło roz-
porządzenie Kom. Rządu, aby
do dnia 10 b. m. wszyscy właściciele
taksówek przerobili odpo-
wiednio ich liczniki. Termin
ten ma być ostatecznym.

Wstrząsająca tragedia

Ojciec zabija syna

Miejscowość Pedy pow. wągro-
wieckiego była widownią
krwawej tragedji.

Wilhelm Dietlin z zawodu rolnik
wystąpił z rewolweru zabił
własnego syna, lat 28 w chwili,

gdy ten w czasie sprzeczki ro-
dzinnej
rzucił się z siekierą na matkę
usiłując ją zabić.

Zabity
uchodził za nieposkromionego
awanturnika i nożowca.

Masowe zatonięcie

W nurtach rzeki, 15 ludzi znalazło śmierć

(Tel. wł.). — Donoszą nam z
Kołomyi, iż w okolicy, przełado-
wany ciężarami i ludźmi prom
na Prucie zatonął, przyczem

zginęło 15 ludzi. Nikt nie zdo-
łał się uratować. Zwłok dotych-
czas nie wydobyto.

Drogą śmierci

ŚMIERĆ DZIECKA — SKUTKIEM
BRAKU OPIEKI.

W budce z włoszczyzną na pl. Pa-
ryskim wypadł z kołyski 10-mie-
sięczny Mosek Kenzel, na palącą się
maszynkę „Primus”. Nieszczęśliwego
w stanie ciężkim przewiózł ojciec do
szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce
zmarł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NIEZNANEJ
KOBIECY.

Z mostu ks. Poniatowskiego jakaś
kobieta niewiadomego nazwiska wy-
skoczyła z tramwaju linii Nr. 12 i
przechyliwszy się przez barjerę, sko-
czyła do Wisły. Posterunkowy Nowo-
polski, będący na moście zaalarmował
post. Zawadzkiego, pełniącego służbę
na łodzi pod mostem. Ten pośpieszył
na ratunek, lecz było już za późno.
Zachodzi przypuszczenie, że desperat-
ka uderzając głową o rusztowanie, za-
biła się na miejscu.

SKOK W OBJĘCIA ŚMIERCI.

W domu nr. 61 przy ul. Dobrej z
okna III piętra klatki schodowej wy-
skoczyła Antonina Stępińska, lat 41,
która uderzając głową o bruk pod-
wórza, poniosła śmierć na miejscu.

SUBLIMAT I ESENCJA OCTOWA.

— 34 - letnia Janina Bąkowska
(Marcinkowskiego nr. 3) napila się su-
blimatu.

— W domu nr. 110 przy ul. Chmiel-
nej podczas aresztowania dezertjer
Eugeniusz Gajewski z 7 pułku ułanów
pod pozorem ubrania się, udał się do
drugiego pokoju i tam napil się esen-
cji octowej.

OFIARY JAZDY SAMOCHODOWEJ

Przed domem nr. 8 przy ul. Zdra-
wskiej samochód Nr. 18366 najeżdżał na
56 - letnią Rozalję Stachowiakową,
krawcową (Krucza nr. 7), którą prze-
wiozł Pogotowie do szpitala.

Magistrat chce się odrobić.

Wskutek memorjału złożonego przez delegację 12 związków w sprawie niedopuszczenia do podwyżki ceny prądu, p. prezydent miasta Szymański interweniował osobiście w elektrowni o pozostawienie ceny na dotychczasowym poziomie. — Wyraził życzenie, żeby cena za prąd w ubiegłym miesiącu wynosiła nie więcej jak dotychczas, zaś tym, którzy opłacili już za ub. miesiąc, przy opłacie za miesiąc

bieżący odtrącono wpłaconą nadwyżkę. W razie niezastosowania się do tego magistrat grozi rewizją umowy, naznaczeniem nowej Komisji rozjemczej, która ustali jeszcze niższą niżli dotychczasową cenę. Brawo Szanowny Magistracie! Postępuj tak stanowczo w obronie obywateli dalej — a może odzyskasz chociażby częściowo utracone zaufanie.

P. naczelnikowi poczty w Grajewie pod uwagę.

Jak nam jeden z czytelników naszych donosi, urzędnicy pocztowi w Grajewie nie bardzo taktownie odnoszą się do interesantów podczas urzędowania, ustalają sobie sami godziny urzędowe i t. p. Jeden z takich wypadków zdarzył się w ubiegłą sobotę. O godz. 5-tej min. 50 woźny zamyka lokal w którym pozostało jeszcze kilku interesantów. Jak wszędzie i we wszystkich urzędach się praktykuje, tych

pozostałych należy załatwić, tembardziej, jeśli jest zaledwie kilka osób. Inaczej jednak postąpił wspomniany urzędnik. Odmówił sprzedaży znaczków — gdyż „już 6-ta godzina”. Prosilibyśmy p. naczelnika żeby albo interesantów już nie kazał od pół do 6-tej (co jest niemożliwym) puszczać do urzędu — lub też urzędnikowi wydał polecenie załatwienia przybyłych przed przewidzianym terminem.

Ciekawi jesteśmy dlaczego..?

Delegacja włókienniczego przemysłu łódzkiego zwróciła się przed paru dniami do p. min. Przemysłu i Handlu z zażaleniem, że mimo otrzymania obietnicy, rząd zamówienia na materiał mundurowy oddał przemysłowi bielskiemu i białostoc-

kiemu, chociaż przemysłowcy łódzcy zaoferowali ceną za metr w myśl żądania ministra wojny t. j. 22 złotych. Ciekawi jesteśmy, dlaczego w ten sposób przemysł łódzki potraktowano?

Ważne dla Importerów Formalności przy uzyskiwaniu zezwoleń na przywóz.

Jak się ze sfer kupieckich dowiadujemy, importerzy, starający się o zezwolenia wwozowe, muszą złożyć podanie, z wyszczególnieniem każdego miesiąca ilości mającego być spro-

wadzonego towaru, kopii rachunku i patentu. Rachunki z Austrii i Czech mają być potwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Wiedniu i Pradze.

Z posiedzenia komisji cennikowej.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Szymańskiego posiedzenie komisji cennikowej, na którym opracowano nowy cen-

nik na pieczywo i mąkę. W dniu dzisiejszym cennik ten ma być zatwierdzony przez magistrat, poczem podany będzie do publicznej wiadomości.

W sprawie monopolu handlu zbożem.

W zeszłym tygodniu zwróciła się delegacja kupców zbożowych do dyrektora departamentu monopolu w Min. Skarbu, w sprawie zaprowadzenia monopolu na ek-

sport zboża. Dyrektor przyrzekł jeszcze przed zaprowadzeniem monopolu poruszone sprawy rozpatrzyć.

Tak to zawsze, jak pieniądze chowa się do siennika.

W nocy z 5 na 6 bm. w domu Wścibowskiego Jana, zamieszkałego w Grajewie, wybuchł pożar, niszcząc dom mieszkalny. Pastwą płomieni padło 460 dolarów i pewna ilość weksli dolarowych, własność lokatora Mścichowskiego Konstantego.

Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Tak to zawsze bywa, zamiast pieniądze ulokować w banku, czy też jakiegokolwiek kasie — płomień je zjada. — Dobra to nauka dla innych.

Czytajcie Białostocki Głos Codzienny.

Z sali sądowej.

Ręka sprawiedliwości ich nie ominęła.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozprawa przeciwko słynnym hersztom bandy złodziejskiej i rabuśniczej, którzy byli postrachem Puszczy Białow. i okolicy, Adolfowi Staniulakowi i Pawłowi Trofimiukowi. Akt oskarżenia zarzuca im tworzenie bandy w celach rabunkowych oraz usiłowanie zabójstwa poster. Stokowskiego i Zielińskiego, podczas chwytania bandy w Puszczy Białowieskiej (art. 279, 51, 49 i 453 kod. kar.) Rozprawie przewodniczył sędzia Zdrojewski. Oskarżał podprokurator Klang. Oskarżonych bronił z urzędu adw. Olszewski.

Prokurator rzekł się oskarżenia z art. 279, podtrzymując oskarżenie z art. 51, 49 i 453. W zakończeniu żąda kary dożywotniego więzienia. Z kolei przemawia obrońca adw. Olszewski, prosząc o uniewinnienie Trofimiuka, oraz o łagodną karę dla Staniulaka. Trybunał po naradzie ogłasza wyrok, mocą którego oskarżony Staniulak otrzymuje karę 15-letniego, a Trofimiuk 10-cio letniego ciężkiego więzienia. Trzeci ze współników bandy, Naumczyk Bazyli, został skazany już swego czasu przez Sąd doraźny w Białymstoku na bezterminowe ciężkie więzienie.

Za czynny opór władzy.

Drugą rozprawą rozpatrywaną wczoraj przez Sąd Okręgowy była sprawa Stanisława Wasilewskiego, Bronisława Biedrzyckiego, Józefa Kutyskiego, Aleksandra Kuzmina, Czesława Bruzgo, Aleksandra Biedrzyckiego i Pawła Glejfa, oskarżonych o czynny opór władzy.

Prokurator zażądał 3 lata więzienia dla każdego. Trybunał po naradzie ogłosił wyrok skazujący Wasilewskiego i Bruzgo na 8 miesięcy więzienia, Biedrzyckiego Bron., Kutyskiego, Kuzmina i Biedrzyckiego Aleks. na 6 miesięcy więzienia, zaś Glejfa Pawła uhiewinnił.

Za nieumiejętność bawienia się.

Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał również sprawę Jana Okraśińskiego, Antoniego Okraśińskiego i Wojciecha Pasiewicza, oskarżonych o zabójstwo popełnione na osobie Iwanczewskiego Franciszka podczas zabawy na weselu we wsi

Rybaków gm. Goniądz. Rozprawie przewodniczył sędzia Zdrojewski oskarżał podprokurator Klang. Bronił adw. Szwarc. Wymienieni oskarżeni, skazani zostali na 1 rok ciężkiego więzienia.

Opłaciło im się...

W nocy z piątku na sobotę skradziono Ickowi Wileckiemu w Gródku około 300 złotych gotówką oraz biżuterję, wartości około 600 złotych.

Nieproszeni goście byli tak nietaktowni, że nie pozostawili swego adresu, absorbując policję, czyniącą za nimi poszukiwania.

Śmierć z nieostrożności.

W dniu 4 b. m. podczas omłocki zboża maszyną, we wsi Gorskie gm. Lachowo, z powodu własnej nieostrożności, chwytając została przez maszynę, za-

jęta przy młóceniu Puszeko Anna tak nieszczęśliwie, że uderzyła głową o próg stodoły, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyjacielska przysługa.

Przed paru dniami znaleziono przy „górce szwedzkiej” koło Wołkowyska zwłoki młodego mężczyzny. Jak się okazało, były to zwłoki Szarejko Edwarda lat 19, zamieszkałego w Wołkowysku przy ul. Szerokiej 18.

Według zeznań kolegów, bawiących razem z nim w krytyczny dzień poza miastem, Szarejko popełnił samobójstwo, za pomocą wystrzału w skroń z brzojnika, który dostarczył mu kolega jego Szakowski.

„Wpadł” ale pod koła.

W dniu 8 bm. w Zabłudowie z powodu nieostrożnej i warjacji jazdy, przejechany został Michał Karpowicz, którego w ciężkim stanie przewieziono do

miejscowego szpitala. Sprawcę nieszczęśliwego wypadku Potkę Ignacego aresztowano.

Nie poszczęściło się...

W dniu 8 bm. Mielnigowi Janowi zamieszkałemu we wsi Bagnówka pow. Białystok, zamierzali Pawłowski Antoni, Jabłowski Antoni i Surowiec Miko-

łaj „sprzątnąć” z pola owies. Lecz nie mieli jakoś szczęścia, zostali bowiem przy „pracy” schwytani. Policja prowadzi dochodzenia.

Urlopy.

Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy vicewojewoda p. Karasiński.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urządowanie zastępca starosty p. Pietkowski.

Wczoraj powrócił z urlopu i rozpoczął urządowanie naczelnik wydziału szkół powszechnych p. Trepko.

Z dniem 9. b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy lekarz powiatowy Dr. Kozubowski. Zastępować go będzie Dr. Walewski.

Nagle zasłabnięcie.

W ubiegłą sobotę zasłabła nagle na ul. Młynowej obok domu № 5 — [dwudziestopięcioletnia Gatrowska Zofja, cierpiąca na płuca. Chorą przewieziono do szpitala w Zwierzyńcu.

Obecnie już stale...

Starostwo Białostockie ukarało na podstawie ustawy z 21 lutego 1922 r. — 87 osób za zamianę uznanych za zdalnych do wojska koni.

Stała rubryka.

Spisano: za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych 6 prot., za przejazd koleją bez biletu 1 prot., za zakłócenie spokoju publicznego 3 prot., za nieoświetlanie latarni numerowych 4 protokóły.

Pożar na ul. Lipowej.

W dniu wczorajszym o godz. 1-szej 30-ci wybuchł w mieszkaniu lekarza—dentysty Samsownicza Emanuela przy ul. Lipowej 4 — pożar.

Przyczyną pożaru, nieostrożne obchodzenie się z benzyną i spirytusem.

Na miejsce pożaru zjechały Miejska Straż Ogniowa i BOSO. Jednakże żadnego udziału w gaszeniu nie brały, ponieważ sami lokatorzy zdołali ogień stłumić.

Występ Gruszczyńskiego.

We czwartek wystąpi w Teatrze Pałace znakomity tenor Stanisław Gruszczyński. Przy fortepianie prof. Feliks Szymanowski.

K I N A.

Dziś dn. 10. VIII.

„Apollo”.

„Złodziej w raju”. Dramat życiowy, w rolach głównych: Ailen Pringle, Doris Kenyon i Ronald Colman.

„Modern”.

„Pan z Szubienicy” Wielki krach bankowy. Dramat w 7 aktach. Nad program „Fruwająca tęściowa” komedia w 2 aktach.

„Polonia”.

„Demon morza”. Dramat w 12 akt. w roli tytułowej Milton Lilis.

Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 89.

Redaktor przyjmuje;

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.